

Co pani ambasador wiedziała o Bengazi?

28 listopada 2012

Sprawa wyjaśnienia co tak naprawdę stało się w Bengazi 11 września br., co wiedziała o zdarzeniu administracja Obamy i jak zareagowała, nigdy nie była priorytetem dla mediów. Poza Fox News Channel, który wałkuje sprawę od początku i nie odpuszcza, reszta przed wyborami prezydenckimi niespecjalnie eksponowała sprawy (żeby nie stawiać w trudnej sytuacji prezydenta Obamy). Po wyborze Obamy, media też niespecjalnie dociekają istoty rzeczy (reakcja rządu amerykańskiego i brak szybkiej pomocy dla walczących w konsulacie w Bengazi)... no bo, nie dociekają.

W zeszłym tygodniu przed komisjami Kongresu, były już szef CIA zeznał, że agencja niemal od samego początku wiedziała, że za zamachem na konsulat stoją terroryści powiązani z al-Kaidą. Ale odpowiednie notatki zostały przeredagowane przez urzędników w Białym Domu tak, że w pierwszych dniach po zamachu wszelkie referencje do siatki terrorystycznej zniknęły. Wyeksponowano zaś wersję, że za atak odpowiedzialny jest antyislamski film (a właściwie jego zwiastun na portalu youtube.com), który doprowadził do demonstracji przed ambasadą w Kairze i konsulem w Bengazi.

We wtorek z trzema senatorami spotkała się obecna ambasador przy ONZ Susan Rice. To ona, kilka dni po ataku w Bengazi aż w pięciu programach telewizyjnych w imieniu administracji przekonywała, że nie było zamachu terrorystycznego. Po co było spotkanie pani Rice za zamkniętymi drzwiami z dwoma głównymi krytykami reakcji administracji Obamy na zamach w Bengazi – republikanami sen. Johnem McCainem i sen. Lindsayem Grahamem? Otóż pani ambasador jest przymierzana na stanowisko sekretarz stanu po Hillary Clinton. Jeśli Obama zgłosi jej kandydaturę, Senat USA będzie musiał ją zatwierdzić. A nie zatwierdzi,

jeśli McCain i Graham będą się twardo sprzeciwiać.

Po rozmowie z Rice, dwóch republikańskich senatorów (i ich koleżanka sen. Kelly Ayotte) nie byli zadowoleni. „Jesteśmy naprawdę bardzo zaniepokojeni odpowiedziami na wiele pytań i brakiem odpowiedzi na inne. Jest jasne, że pani ambasador podała Amerykanom niewłaściwe informacje o tym, że (w Bengazi – przyp. PB) doszło do spontanicznych demonstracji w związku z propagującym nienawiść nagraniem wideo” – powiedział sen. McCain. Jego kolega sen. Graham powiedział, że „zablokuje każdego” kto chce promocji (jak Rice, do stanowiska sekretarz stanu) a miał związek z zaciemnianiem sprawy zamachu w Bengazi.

Sama pani Rice wydała oświadczenie, że „ani ona, ani nikt w administracji nie próbował wprowadzić w błąd Amerykanów” w całej sprawie. Senatorom powiedziała, że w wywiadach telewizyjnych mówiła rzeczy, które znalazły się w tzw. talking points z Białego Domu. Przyznała, że ówczesny przekaz „był błędny w głównym punkcie: w Bengazi nie było żadnych protestów i demonstracji”, ale to wszystko wina niezbyt dokładnych danych wywiadowczych. Tłumaczenia nie przekonały republikańskich senatorów, co niemal gwarantuje ciąg dalszy przesłuchań i dociekań: co tak naprawdę stało się w Bengazi, kto i kiedy wydawał polecenia w tej sprawie i co wiedział prezydent Obama.

Autor: Paweł Burdzy z Nowego Jorku

Źródło: Stefczyk.info